

30 w 2025 (566)

Harcerska kara śmierci, czyli o różnicy między zwolnieniem a wykluczeniem oraz o ostateczności tego drugiego

Data publikacji: 09.04.2025 / Autor: Jakub Borkowski

Artykuł omawia dwa projekty poprawek do Statutu ZHR przygotowane na XIX Zjazd ZHR w 2025 roku — wskazanej w uchwale 168/4 zmiany katalogu kar i podstaw zwolnienia oraz zaproponowanego w uchwale 168/5 określenia, że wykluczenie jest dożywotnie.

Uchwały są dostępne w [repozytorium uchwał Rady Naczelnej](#), do którego dostęp mają wszyscy zalogowani na konto w domenie zhr.pl.

Zwolnienie a wykluczenie

Niedawno miałem okazję wysłuchać kilku krytycznych głosów w sprawie zmiany § 7a Statutu. Poprawka przewiduje dodanie nowej podstawy do zwolnienia członka Związku. Zgodnie ze statutem członek ZHR może pożegnać się ze Związkiem dobrowolnie (wystąpić) albo przymusowo (zostać zwolnionym — § 7a albo wykluczonym — § 14a).

Zwolnić można członków ZHR, którzy:

- przestali uczestniczyć w pracach Związku i nie utrzymują stałego kontaktu z własną jednostką organizacyjną,
- zalegają z opłacaniem składek członkowskich przez co najmniej 6 miesięcy

Ukarąć (a w tym i wykluczyć) można takich członków Związku, którzy uporczywie lub w rażący sposób nie wywiązują się z obowiązków określonych w § 13 Statutu lub naruszają w inny sposób przepisy Statutu. Obowiązki określone w § 13 obejmują:

- obowiązek stosowania się do postanowień Statutu oraz regulaminów Związku,
 - obowiązek opłacania składki,
 - aktywne uczestnictwo w pracach własnej jednostki,
 - obowiązek przestrzegania Prawa Harcerskiego (albo Prawa Zucha),
- obowiązek czynnego udziału w pracy wychowawczej Związku (tylko instruktorki i instruktorzy),

— obowiązek krzewienia i popularyzacji idei harcerskiej oraz wspierania działalności Związku (tylko HS i członkowie współdziałający).

Propozycja poprawki przewiduje dodanie do podstaw zwolnienia litery c, zgodnie z którą zwolnić będzie można członków Związku, którzy **prezentują postawę lub dopuszczają się zachowań sprzecznych z podstawowymi zasadami określonymi w Statucie**. Propozycja zespołu ds. RSI zawierała inną podstawę („ze względu na swoją postawę nie dają gwarancji poprawnego pełnienia funkcji wychowawczej – w przypadku instruktorek i instruktorów”), jednak wydaje się, że rozwiązanie zaproponowane przez Radę Naczelną jest bardziej uniwersalne.

Zarzut, który słyszałem najczęściej, sprowadzał się do niedookreśloności tego rozwiązania. Owszem, „podstawowe zasady określone w Statucie” są niedookreślone. Podobnie jak nieprecyzyjne jest „aktywne uczestnictwo w pracach własnej jednostki” czy „obowiązek krzewienia i popularyzacji idei harcerskiej oraz wspierania działalności Związku”. Nie ma bowiem możliwości, by stworzyć katalog dokładnych zachowań skutkujących konkretnymi konsekwencjami. Pewna niedookreśloność pozwala przełożonym na odpowiednie reagowanie nawet w nieprzewidzianych sytuacjach. Wydaje się jednak, że zaakcentowanie, że zasady mają być podstawowe, czyli elementarne, najważniejsze, doprowadzi naszych przełożonych do wniosku, że nie może to być byle jakie złamanie statutu (np. mianowanie kapelana drużyny bez uzgodnienia tego z właściwą władzą kościelną — § 34 ust. 1 Statutu, czy bycie smutnym na obozie — § 4 ust. 3 Statutu: 8 punkt Prawa Harcerskiego), ale godzące w nasze podstawowe zasady, jak np. dawanie złego przykładu harcerzom w zakresie przestrzegania PH czy kierowania się w życiu wartościami chrześcijańskimi — § 6 pkt 1 lit. d Statutu w zw. z § 4 ust. 3 oraz ust. 4 Statutu. Taka osoba niekiedy powinna być odsunięta od pracy wychowawczej, a czasami nawet usunięta ze Związku, ale niekoniecznie zawsze powinno to się wiązać z utratą stopnia i odznak oraz mieć charakter dożywotniego, szczególnie jeśli taka osoba po prostu „rozminęła się” z naszymi wartościami.

Właśnie — co z tym „dożywociem”?

Dożywotnie wykluczenie

Zaproponowany przez Radę Naczelną projekt zmiany Statutu ZHR, który przewiduje dodanie do § 14a ust. 8 słowa „dożywotnie” wzbudził wiele emocji na okręgowych konferencjach wyborczych. Z tego co do mnie dotarło, niektórzy przeciwnicy tego rozwiązania oceniają je jako zbyt drastyczne, prześmiewczo postulując, by kolejnym krokiem było wprowadzenie w Związku kary śmierci. Z kolei zwolennicy rozwiązania też posługują się argumentem „kary ostatecznej”. Nie odmawiając nikomu dobrych intencji (bo w te nie wątpię), śpieszę z wyjaśnieniem, dlaczego przeciwnicy racji nie mają, a zwolennicy słusznie używają mocnych słów dla opisanie tej zmiany, choć w

rzeczywistości mocna ona nie jest.

Skąd w ogóle pomysł na to, by karać kogoś dożywotnio? Tak naprawdę to znikąd. Obecnie obowiązujący Statut już przewiduje dożywotnie wykluczenie, tylko czyni to w sposób negatywny (nie wskazując, kiedy kara się kończy). Zgodnie z § 14a ust. 12 Statutu katalog kar organizacyjnych obejmuje upomnienie, naganę, zakaz pełnienia określonych funkcji w Związku przez określony czas i wykluczenie z ZHR. Jak wskazano w § 14a ust. 6 Statutu, upomnienie i nagana ulegają zatarciu po upływie roku od prawomocnego ukarania, a zakaz — po roku od dnia zakończenia okresu, na jaki go wydano. Z chwilą zatarcia się kary uważa się ją za niebyłą, co oznacza, że osoba ukarana naganą czy upomnieniem może powiedzieć „nigdy nie wymierzono mi kary”, a osoba ukarana zakazem pełnienia np. funkcji komendanta, może zorganizować obóz i nikt nie może podnosić, że kiedyś był karany. I choć tak naprawdę karę wymierzono, to jednak na mocy Statutu umówiliśmy się, że nigdy o tym nie będziemy wspominać, dajemy czystą kartę osobie, która kiedyś była ukarana i puszczamy w niepamięć to, co było złe.

Której kary nie wymieniono w przepisie o zatarciu? Wykluczenia. Oznacza to, że wykluczenie nigdy nie ulega zatarciu, a więc zawsze zostaje w mocy. Co zatem zmieni się, jeśli uchwalimy tę poprawkę?

W prawie? Nic.

W praktyce wyciągania konsekwencji? Liczę na to, że władze zaczną zdawać sobie sprawę z tego, że wykluczenie jest ostatecznością w Związku i powinno być stosowane tylko w niezbędnych przypadkach.

Pomóc w tym może również rozszerzenie katalogu kar. Da ono dodatkowe narzędzia władzom — odebranie stopnia instruktorskiego, stopnia harcerskiego lub odznak oraz czasowe pozbawienie praw członkowskich. Dzięki temu w sytuacji, gdy ktoś nie powinien być instruktorem, będzie mógł zostać pozbawiony stopnia, ale pozostać w Związku i zająć się inną służbą. Nadto w innych przypadkach wystarczające może okazać się pozbawienie praw członkowskich, jak przy wykluczeniu – ale na jakiś czas.

Podsumowując

Liczę na to, że jasne wskazanie konsekwencji wykluczenia spowoduje dodatkową refleksję przed jego zastosowaniem. Pomóc w tym może również wspomniane rozszerzenie katalogu z § 14a Statutu – nie zawsze wszak trzeba sięgać po środki nieodwołalne.

W tle użyto zdjęcia autorstwa Mikhaila Nilova, a pobrano je z Pexels.com.

Jakub Borkowski

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu i we władzach naczelnych. Specjalizuje się w psychologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.